

Wybrane zachowania seksualne z perspektywy ewolucyjnej

Sexual behaviours in evolutionary perspective

Magdalena Marzec

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

Streszczenie

W niniejszym artykule są rozważane w ramach paradygmatu ewolucyjnego wybrane kobiece mechanizmy seksualno-rozrodcze: orgazm oraz owulacja. Omówiono także szczególny typ relacji między mężczyzną i kobietą — zgwałcenie. To ostatnie zagadnienie wybrano do analizy dlatego, że skupia się w nim wiele ważnych, choć także kontrowersyjnych poglądów ewolucjonistów.

Słowa kluczowe: orgazm, owulacja, gwałt, psychologia ewolucyjna

Seksuologia Polska 2014; 12 (1): 15–22

Abstract

Selected feminine sexual-reproductive mechanisms such as: orgasm and ovulation, within the evolutionary paradigm shall be considered in the article. A special type of relationship between men and women — rape, will be discussed here as well. The reason why the last matter has been selected for analysis, is that it covers many important as well as controversial views of evolutionists.

Key words: orgasm, ovulation, rape, evolutionary psychology

Polish Sexology 2014; 12 (1): 15–22

Wprowadzenie

Zarówno psychologia ewolucyjna, jak i seksuologia zajmują się rozrodczością człowieka. Psychologia ewolucyjna traktuje rozrodczość jako sposób, poprzez który gatunki, w tym i człowiek, realizują naczelny imperatyw ewolucyjny — pozostawienie po sobie potomstwa. Seksuologia natomiast zajmuje się opisem szczegółowych funkcji seksualnych człowieka, dzięki którym rozrodczość i posiadanie potomstwa w ogóle są możliwe. Ponadto psychologia ewolucyjna programowo zajmuje się kwestią relacji między obu płciami, zaś seksuologia, w gruncie rzeczy, patrząc z pewnej perspektywy, także, gdyż seksualność w pierwszej kolejności dotyczy kwestii pojawiających się między kobietą i mężczyzną. Tak więc mimo różnicy w poziomie analizy rozrodczości, nietrudno dostrzec, że psychologię ewolucyjną i seksuologię bardzo dużo łączy, dlatego też uprawnione jest mówienie o seksuologii ewolucyjnej.

Psychologia ewolucyjna — główne założenia

Ewolucjonizm jest poglądem wyrosłym na gruncie dociekań Karola Darwina, który starał się odnaleźć prymarne zasady rządzące światem istot żywych — wszystkich istot żywych. Powstałe na bazie ewolucjonizmu rozmaite modele teoretyczne służą do wyjaśniania różnorodności biologicznej i na tej płaszczyźnie doskonale się sprawdzają w opisywaniu zachowań organizmów żywych. Trzeba jednak przyznać, że gdy teorie ewolucyjne są wykorzystywane do wyjaśniania sposobu funkcjonowania zwierząt o różnym stopniu złożoności życia psychicznego (i układu nerwowego), nie spotykamy oporu ze strony środowisk naukowych. Problem pojawia się, gdy te same modele teoretyczne stosuje się w odniesieniu do zbiorowości ludzkich, wzbudzając niechęć do porównywania ze zwierzętami.

Psychologia ewolucyjna powstała w wyniku fuzji pomiędzy psychologią i biologią, a zajmuje się interpretacją ludzkich zachowań z perspektywy historii ewolucji gatunku *Homo sapiens*. Można wyodrębnić 4 główne pytania dotyczące obszarów, wokół których koncentrują się wysiłki badaczy ewolucjonistów: 1. Dla-

Adres do korespondencji: mgr Magdalena Marzec
ul. Hallera 4B
10-900 Olsztyn
e-mail: maga.marzec@gmail.com
tel.: 518 921 200
Nadesłano: 21.06.2014

Przyjęto do druku: 14.09.2014

czego umysł ludzki został zbudowany w ten, a nie inny sposób? 2. Jakie są mechanizmy i części składowe umysłu? 3. Jakie funkcje adaptacyjne pełnią poszczególne struktury umysłu? 4. W jakie interakcje wchodzi bodźce środowiskowe (szczególnie społeczne) ze strukturami ludzkiego umysłu? [1].

Centralnym zagadnieniem nauk biologicznych — i chyba najciekawszym — jest biologia rozrodczości przy uwzględnieniu podziału na płeć. Jest to bardzo interesujący obszar z 2 powodów: po pierwsze, rozmnażanie płciowe doprowadza do większego zróżnicowania cech u osobników potomnych. Sprzyja to nie tylko większej różnorodności fenotypowej, co stanowi jedną z podstaw działania sił ewolucyjnych w ogóle (gdymy nie było zróżnicowania cech, np. dokonywanie wyboru partnera nie miałyby sensu, wystarczyłoby rzucić monetą), ale także na przykład większej odporności potomstwa na wirusy, które natrafiają na nowy system obronny organizmu. Po drugie, rozmnażanie płciowe opiera się na aktywnym poszukiwaniu partnera/partnerki do kopulacji, co uwidacznia się między innymi w szerokim repertuarze zachowań godowych, starań o partnerkę/partnera, którzy wspólnie doczekają się potomstwa i, pozostając w dyskursie nauk ewolucyjnych, powielą w ten sposób swoje geny. Seksuologia ewolucyjna odnosi się do drugiego zagadnienia, czyli do ludzkich aktów seksualnych i ich zewnętrznego kontekstu, to znaczy takich zmiennych, które wpływają na sposób, częstotliwość i cel podejmowania stosunków seksualnych.

Warto na wstępie przypomnieć, kto kogo wybiera do odbycia stosunku seksualnego. Zgodnie z teorią Triversa [2], płeć która inwestuje więcej w wychowanie potomstwa, będzie bardziej wybredna w wyborze partnera. W przypadku naszego gatunku to kobieta wydatkuje więcej energii, związanej nie tylko z okresem ciąży, ale przede wszystkim z opieką nad dzieckiem do momentu, gdy stanie się samodzielne i nie będzie potrzebowało rodzicielskiej pomocy — ludzkie potomstwo przez bardzo długi czas pozostaje niezaradne, przez co i niezdolne do samodzielnego przetrwania. Ze względu na takie obciążenia kobiety wybierały na partnerów seksualnych tych mężczyzn, którzy byli gotowi pozostać z nimi przynajmniej do czasu, gdy wspólne potomstwo się usamodzielni, a więc byli bardziej skłonni do inwestowania rodzicielskiego. Stąd kobiece kryteria doboru partnera seksualnego stały się adaptacją, służącą rozwiązaniu problemu dotyczącego ponoszenia kosztów związanych z przyszłym potomstwem. Termin „adaptacja” jest jednym z kluczowych dla zrozumienia dynamiki ewolucyjnej i oznacza pewien sposób zachowania, który pomagał w rozwiązaniu problemów i przyczyniał się do sukce-

su reprodukcyjnego. W relacjach między kobietami a mężczyznami można wyodrębnić 2 rodzaje związków: krótkotrwałe i długotrwałe. Te, które wiążą się inwestowaniem mężczyzny w związek i potomstwo, należą do długotrwałych i cechują się specyficznymi kryteriami doboru. Jak już wspomniano, kobiety inwestują więcej, w związku z czym poszukują takiego partnera, który ma zgromadzone zasoby bądź ma wszelkie kompetencje, by w przyszłości takie zasoby osiągnąć. Preferowanie zasobności przez kobiety wykształciło u mężczyzn między innymi takie męskie zachowania, w których zasobność może być okazywana w sposób ostentacyjny w celu przyciągnięcia uwagi kobiet. Z badań wynika, że mężczyźni chętniej kupują dobra, które szczególnie podkreślają ich status społeczno-ekonomiczny, zwiększając szanse na seks [3]. W innych badaniach [4] mężczyznom pokazywano zdjęcia atrakcyjnych kobiet, a następnie zdjęcia samochodów: okazało się, że ci mężczyźni, którzy wcześniej oglądali zdjęcia kobiet, chętniej wzięliby kredyt, by taki samochód kupić teraz niż odkładać na niego pieniądze i kupić go za parę lat. To badanie doskonale ilustruje, jak marketing luksusowych korporacji samochodowych wykorzystuje męskie pragnienia, prezentując swoje auta, przy których stoją piękne modelki. W świecie zwierząt tego typu zachowania nie należą do rzadkości i mogą nawet być wykorzystywane jako forma manipulacji wyborem samicy: niektóre owady w okresie godowym przynoszą samicy robaka — jest to sygnał świadczący najprawdopodobniej o chęci inwestowania. Taki samiec zostaje dopuszczony do kopulacji, po czym czasami zabiera robaka i leci do kolejnej samicy [5]. Zatem zgodnie z ewolucyjną logiką, kobieta, zanim zdecyduje się na seks, powinna poddać kandydata obserwacji pod kątem stopnia jego zaangażowania w związek. Jednymi z podstawowych wskaźników zaangażowania będą zachowania związane ze wspólnym spędzaniem czasu, dużą troską o partnerkę, a także z dzieleniem się swoimi zasobami. Mężczyźni do związków długotrwałych również stosują własne kryteria doboru, które z kolei stanowią odpowiedź na problem adaptacyjny związany z dochowaniem wierności przez partnerkę, co znalazło swoje odzwierciedlenie w hipotezie niepewności ojcowskiej. W przeciwieństwie do kobiety, mężczyzna nigdy nie mógł być pewien swego ojcostwa — głównie ze względu na ukrytą owulację i brak zewnętrznych wskaźników fazy płodnej, co między innymi utrudnia „pilnowanie” jej przed rywalem — a co za tym idzie, ryzykował, że być może inwestuje środki w nie swoje potomstwo. Z tego powodu mężczyźni do związków długotrwałych wybierają kobiety, które cechuje wierność, mała skłonność do przelotnych kontaktów seksualnych, od siebie dodając system zabezpieczeń

przed zdradą, czyli potężną zazdrość, która wyzwala się automatycznie na wyobrażenie zdrady fizycznej [6]. Te kryteria doboru mogą wyjaśniać powód, dla którego kobiety zaniżają liczbę partnerów seksualnych, przez co sygnalizują nienaganną reputację dotyczącą historii ich doświadczeń seksualnych, a mężczyźni zawyżają liczbę partnerek, co ma sygnalizować ich własną dużą wartość i atrakcyjność oraz zainteresowanie ze strony innych kobiet [7, 8].

Związek krótkotrwały opiera się na innych kryteriach i częściej dotyczy obserwowalnych wskaźników płodności partnerki. Głównym celem staje się interakcja seksualna, do której dążą mężczyźni. Z badań Swami i wsp. [9], którzy przedstawili badanym 50 zdjęć kobiet i poprosili o ocenę ich atrakcyjności, wynika, że mężczyźni preferujący krótkie związki za atrakcyjne uznali kobiety z niskim wskaźnikiem masy ciała (BMI, *body mass index*), czyli szczupłe, których zdrowie i płodność również oceniali wyżej, z kolei mężczyźni skłonni do długotrwałych związków nie oceniali kobiet z wyższym BMI jako mniej atrakcyjnych. Kobiety kierują się podobnymi względami i do związku krótkotrwałego wybierają zazwyczaj mężczyzn, którzy charakteryzują się wysokim wskaźnikiem fizycznej atrakcyjności i dobrym zdrowiem, co przejawia się między innymi wysokim wzrostem, sprawnością fizyczną, czystą cerą i symetrią twarzy [10]. Tacy mężczyźni wybierani są też najczęściej w relacjach poza związkami małżeńskimi i kobiety częściej przeżywają z nimi orgazm niż w związkach ze stałym partnerem [11]. Ponieważ kobiety intuicyjnie wyczuwają, że mężczyźni szczególnie poszukują partnerek młodych i urodziwych do związków krótkotrwałych, to ich wysiłki zmierzają ku temu, by wydatkować czas i zasoby na podnoszenie własnej atrakcyjności fizycznej, odpowiadając tym samym na pragnienia płci przeciwnej. Zasadne wydaje się postawienie pytania, czy taki wysiłek może przynieść kobiecie jakiegokolwiek korzyści poza ryzykiem ciąży i tego, że może zostać sama z potomstwem, a w sytuacji gdy jest w związku — może zostać porzucona przez stałego partnera? Otóż, jak podaje znany psycholog ewolucyjny Buss [1], mężczyźni mieli oczywiste korzyści z przelotnych kontaktów seksualnych w postaci dzieci, które zostały spłodzone, ale zastanawiające dla badaczy było to, dlaczego kobiety pomimo dużego ryzyka wchodzą w krótkotrwałe relacje? Powodem może być korzyść materialna, „dobre geny”, ale według Bussa ważniejsza jest funkcja partnera zastępczego, która stanowi swoisty rodzaj zabezpieczenia na wypadek utraty partnera stałego.

Kobiety podejmują niemały wysiłek, by nie dopuścić do zdrady partnera. Często w celu utrzymania partnera przy sobie podnoszą swoją atrakcyjność fizyczną poprzez diety odchudzające, zabiegi odmładzające,

a także zwiększając swoją aktywność w zakresie relacji seksualnych, stając się bardziej otwartymi na eksperymenty seksualne. Z niedawnych badań wynika, że jedną z kobiecych strategii powstrzymywania mężczyzny od zdrady okazał się seks oralny [12]. Kaighobadi, Shackelford i Weekes-Shackelford [13] stwierdzili również, że kobiety, które mają powody do obaw o wierność swojego partnera, częściej udają orgazmy niż kobiety, które takich powodów nie mają, ale w dodatku stosują bardzo szeroki repertuar taktyk utrzymania partnera, co sumarycznie wskazuje na duży wysiłek z tym związany. Mężczyźni z kolei „testują” wierność partnerek. Jednym ze sposobów może także być seks oralny z kobietą. Przypuszcza się, że ten typ seksu mógł służyć wykryciu nasienia poprzednika lub rywala w drogach rodnych kobiety i wokół nich [14]. Pham i Shackelford [12] stwierdzili, że faktycznie mężczyźni, który oceniają swoje partnerki wysoko pod względem atrakcyjności fizycznej, a także tego, jak oceniają je inni mężczyźni (co było wskaźnikiem potencjalnego ryzyka zdrady), wykazują również większe zainteresowanie seksem oralnym oraz seks ten jest dłuższy (korelacje odpowiednio 0,26 i 0,24).

Kobięcy orgazm

Z punktu widzenia reprodukcji męski orgazm służy wprowadzeniu nasienia do dróg rodnych kobiety i jest konieczny do udanego zapłodnienia. Z kobiecym orgazmem jest inaczej, ponieważ nie jest on warunkiem zapłodnienia *sine qua non*, a zatem przyczyn jego występowania należy poszukiwać gdzie indziej. W ewolucyjnym podejściu do kobiecego orgazmu zarysowują się 2 stanowiska: pierwsze z nich nie dostrzega w nim żadnej funkcji, traktując go jako produkt uboczny (*byproduct*) pewnych procesów, drugie natomiast wyraźnie skłania się ku hipotezie, że ma on określone funkcje — przyczynia się do sukcesu reprodukcyjnego kobiety i mężczyzny. Spór o to, czy orgazm jest adaptacją, czy produktem ubocznym powstałym w toku ewolucji ciągle trwa, choć od momentu podjęcia tego zagadnienia przez amerykańskiego antropologa Symonsa minęło wiele lat [15].

Według zwolenników pierwszego podejścia [15, 16] orgazm kobiecy wyewoluował jako przeciwieństwo orgazmu męskiego. Obie płcie są dość podobne genetycznie i pewne cechy odróżniające je powstają na drodze seksualnej selekcji antagonistycznej, to znaczy cecha adaptacyjna u jednej płci nie musi mieć żadnego znaczenia funkcjonalnego u drugiej płci (np. sutki kobiece i męskie). O ile więc orgazm męski jest niezbędny do zapłodnienia, o tyle orgazm kobiecy nie ma takiego znaczenia.

Zwolennicy drugiego podejścia — przeciwnie — podkreślają, że orgazm kobiecy jest adaptacją, choć nie ma zgody co do tego jaką. Istnieje kilka wyjaśnień tej kwestii [17]. Po pierwsze, może on ułatwiać zapłodnienie. Orgazm aktywuje u kobiet korę obręczy oraz środkową część jądra migdałowego. Wiadomo natomiast, że elektryczna aktywacja tych struktur (u zwierząt) prowadzi do skurczów macicy, które transportują spermę w drogach rozrodczych. Podobną rolę odgrywa wydzielająca się podczas orgazmu oksytocyna, która wywołuje skurcze mięśni jajowodów. Przypuszcza się, że dzięki temu nasienie znajduje się bliżej komórki jajowej, co ułatwia zapłodnienie. Jednak wyniki ostatnich badań [18] podważyły tę hipotezę — nie stwierdzono korelacji między częstością/łatwością osiągnięcia orgazmu (użyto jednej zagregowanej miary z obu tych wskaźników) a liczbą potomstwa.

Według drugiej koncepcji („tego jedynego”) mechanizm ten służy selekcji partnera w celu wyboru takiego, który będzie długotrwale inwestował w związek i potomstwo (*pair-bond hypothesis*), albo takiego, który ma wysoką jakość genetyczną (reproduktora) dziedziczoną przez potomstwo (*sire choice hypothesis*). Tak więc według koncepcji „tego jedynego” kobiecy orgazm to rodzaj swoistego detektora fizjologiczno-psychicznego, służącego wyborowi właściwego pod względem dopasowania partnera. W przypadku pierwszej hipotezy dowody mają raczej charakter pośredni, na przykład satysfakcja seksualna u kobiet wzrasta wraz z kolejnymi latami trwania związku [19]. Za drugą z hipotez przemawiają między innymi wyniki badań nad fluktuacyjną asymetrią (FA). Termin ten odnosi się do losowej różnicy między wartością danej cechy po lewej i prawej stronie ciała; cechą tą może być na przykład długość i szerokość małżowiny usznej, długość niektórych palców rąk [10]. Fluktuacyjna asymetria traktowana jest jako wskaźnik jakości środowiska, w jakim rozwijał się osobnik, jakości genów, ogólnego aktualnego stanu zdrowia, odporności na pasożyty — asymetria zwiększa się w przypadku wielu chorób, toksyn lub mutacji, występujących między innymi w rozwoju ontogenetycznym. Z badań wynika, że kobiety mają więcej orgazmów z mężczyznami o małej asymetrii niż z mężczyznami o dużej asymetrii [20].

Na koniec przeglądu głównych koncepcji warto wspomnieć o hipotetycznych związkach między orgazmem a przypuszczalną niewiernością kobiety [21, 22]. Przeżywanie orgazmu przez kobietę może sygnalizować mężczyźnie, że poziom satysfakcji seksualnej dostarczanej partnerce jest na tyle wysoki, aby w jakimś zakresie zredukować męską niepewność dotyczącą jej wierności i zmniejszyć chęć poszukiwania seksu poza stałym związkiem — stąd mężczyźni pragną

kobiet zdolnych do przeżywania orgazmu, pomimo że same kobiety nie uważają, by orgazm był niezbędny w osiągnięciu radości ze współżycia, jak wynika z badań nad seksualnością przeprowadzonych na brytyjskiej populacji [23]. Wyniki badań przeprowadzonych na 138 kobietach i 121 mężczyznach nie potwierdziły jednak hipotezy niewierności [22]: częstość i intensywność orgazmów nie były związane z seksualną wiernością kobiety (badaną za pomocą narzędzi samoopisowych) ani z percepcją wierności seksualnej przez partnera.

Owulacja

Jak już wspomniano, kobiety szczególnie cenią zasady i strzegą ich, pozostając wyjątkowo wrażliwe na oznaki zaangażowania się emocjonalnego partnera w dodatkowy związek, co w rzeczywistości oznacza uszczuplenie męskiej inwestycji na rzecz kochanki. Mężczyźni są tym bardziej zazdrośni, im młodsza i atrakcyjniejsza jest ich partnerka, a ich zazdrość odnosi się nie tyle do potencjalnego emocjonalnego zaangażowania partnerki w nową relację, ile zbliżenia fizycznego wyrażającego się w akcie seksualnym [6]. Mężczyznom o wiele łatwiej byłoby strzec swoich partnerek, gdyby seksualna i reprodukcyjna gotowość kobiet przypadała na określone dni w miesiącu, a ściślej — takie, w których dochodzi do owulacji. Szczególnie dlatego, że z badań wynika, że w okresie owulacyjnym kobiety aż 3-krotnie częściej podejmują stosunki seksualne z kochankami niż w fazie poowulacyjnej [11]. Problem okazuje się dwojaki: po pierwsze, jak już wcześniej wspomniano, u płci żeńskiej naszego gatunku owulacja jest ukryta i nie ma wyraźnych obserwowalnych zewnętrznie wskaźników, które bezbłędnie informują, że dana kobieta znajduje się w fazie owulacji, choć w badaniach Millera i wsp. [23] przeprowadzonych w *gentlemen's club* mężczyźni dawali o 49% więcej napiwku tym kobietom, które znajdowały się w fazie owulacji; po drugie, stosunek seksualny pełni również ważną więziotwórczą funkcję i jako taki nie jest ściśle przyporządkowany czy zależny od dnia kobiecego cyklu, ponieważ nie służy jedynie prokreacji. Innymi słowy, kobiety są gotowe do uprawiania seksu przez cały rok, bez podziału na okresy rui, jak to ma miejsce u innych gatunków. Więziotwórcza funkcja seksu najprawdopodobniej wyewoluowała, jako rodzaj wspomagacza do tworzenia związków monogamicznych. W związku z tym męska zazdrość nie eskaluje nagle w czasie kilku dni w miesiącu, ale utrzymuje się na względnie stałym poziomie, którego natężenie wynika z wartości partnerki (atrakcyjność fizyczna i wiek) oraz indywidualnych, osobowościowych cech partnera [24].

Z pewnością wiele kobiet nie ma świadomości bądź nie śledzi dość skrupulatnie zmian zachodzących w swoim organizmie i nie wie, że właśnie są fazy owulacji. Jednak badania wskazują, że w tym okresie kobiece zachowanie ulega pewnym modyfikacjom. Na tym gruncie prowadzi się dość dużo badań. Czas owulacji jest szczególnie newralgiczny dla obu płci. Bardzo interesujące są w tym kontekście badania nad męskim tańcem, który poprzez szczególny rodzaj ruchu, ekspresji może sygnalizować różne cechy związane z reprodukcją. W badaniach tych użyto awatarów — postaci sztucznie wygenerowanych cyfrowo z prawdziwych postaci tańczących mężczyzn, które kobiety oceniały pod względem atrakcyjności fizycznej [25]. „Tancerze” o wybitnie męskich cechach fizycznych byli postrzegani przez kobiety w czasie owulacji jako bardziej atrakcyjni fizycznie niż awatary mężczyzn o niższym wskaźniku męskości.

Z ewolucyjnego punktu widzenia u mężczyzn powinny się rozwinąć zdolności do wykrywania kobiet znajdujących się w tej fazie cyklu, co zawęzi poszukiwania i ukierunkuje wydatkowanie energii na zapłodnienie konkretnej partnerki — byłaby to adaptacja umotywowana „ekonomicznie”. W jednym z badań mężczyźni włączyli T-shirty noszone przez kobiety w czasie owulacji lub w pobliżu tego okresu i okazało się, że wzrósł u nich poziom testosteronu w porównaniu z mężczyznami, którzy włączyli T-shirty kobiet noszone poza okresem owulacji [26]. W innym z badań wykazano z kolei, że fotografie kobiet wykonane w czasie owulacji były oceniane jako bardziej atrakcyjne fizycznie niż fotografie kobiet podczas fazy lutealnej [27].

Z punktu widzenia kobiet pełna świadomość i kontrola nad sferą popędową w dniach cyklu zminimalizowałyby ryzyko ciąży z nieodpowiednim partnerem zarówno od strony ich gotowości do opiekania się nią na wypadek zapłodnienia, jak i jego dobrych genów. Jak wynika z badań, kobiety w fazie owulacji nieświadomie wysyłają sygnały o swojej dostępności seksualnej [28]. Inaczej dobierają garderobę i zdecydowanie preferują ubrania odsłaniające więcej ciała oraz takie, które są powszechnie uznawane za seksowne.

Konflikt interesów między kobietami i mężczyznami — zgwałcenie

Zgwałcenia mogą dotyczyć osób odmiennych płci lub tej samej płci. Mimo podobieństw (np. użycie siły), istnieją także różnice. Na przykład mężczyźni z amerykańskich koledżów donoszą raczej o niechcianych pocałunkach czy pieszczotach niż stosunku seksualnym [29].

W tej części artykułu skupmy się jedynie na zgwałceniach dokonywanych na kobietach przez mężczyzn,

rozumianych jako użycie siły lub groźba jej użycia w celu dokonania penetracji peniso-waginalnej kobiety bez jej zgody [30]. Częstość zgwałceń w Stanach Zjednoczonych szacuje się na 13%, choć uważa się, że jest to liczba zaniżona ze względu na część przypadków, które nigdy nie zostały zgłoszone [30]. W Polsce w 2013 roku liczba ta (dla przestępstw stwierdzonych) wynosiła 1362 (na podstawie raportów rocznych policji)¹. W niektórych środowiskach, takich jak amerykańskie koledże, ryzyko zgwałceń na kobietach jest znacznie wyższe niż na kobietach nieuczących się w koledżach [29]. Również w Polsce szkoły stają się środowiskiem o szczególnie wysokim stopniu zagrożenia. Jak wynika z danych Komendy Głównej Policji, w ubiegłym roku w szkołach podstawowych i gimnazjach odnotowano 74 gwałty, to jest o 60 więcej niż w 2011 roku².

Zgwałcenia dokonywane na kobietach doczekały się różnych interpretacji teoretycznych, wśród których wyróżniają się 3 główne: teoria społecznego uczenia się, teoria feministyczna i teoria ewolucyjna [31]. Według pierwszej skłonność do zgwałceń jest wynikiem procesu uczenia się społecznego, w którym występuje model (obserwowany albo w życiu realnym, albo w mediach, np. pornografia) dostarczający wzorca zachowań seksualnych i poprzez specyficzne nagrody może on ulec utrwaleniu. Według teorii feministycznej zgwałcenie także jest rozpatrywane jako efekt czynników społecznych, ze zdecydowanym podkreśleniem, że ma on miejsce przede wszystkim w tych kulturach, w których występuje silna męska dominacja ekonomiczna i polityczna nad kobietami. W efekcie dochodzi do uprzedmiotowienia kobiety, co może ułatwiać jej zgwałcenie. W teorii ewolucyjnej natomiast, będącej podstawą zawartych w tym artykule rozważań, zgwałcenie to specyficzna strategia reprodukcyjna, dająca mężczyznom możliwość pozostawienia po sobie większej liczby potomstwa.

Zgwałcenie nie jest typowe jedynie dla ludzi. Gatunkiem o takich regularnych skłonnościach są orangutany [32]. Stawia się hipotezę, że ma to związek z tym, że samice orangutana żyją samotnie, nie mają żadnych sojuszników — krewnych, innych samic, które mogłyby je wspierać i chronić przed agresją samca. U szympansov bonobo samice tworzą sojusze, które pozwalają solidarnie odpierać i temperować ataki samców i w efekcie zgwałcenia u tego gatunku nie występują. Poza tym samice i samce tego gatunku są współdominujące — są sobie równe, podczas gdy u orangutanów samce niezwykle dominują i charakteryzuje je nietolerancja w stosunku do innych samców, co zwykle kończy się zaciętą walką [33].

¹<http://www.statystyka.policja.pl/st/ogolne-statystyki>

²<http://www.statystyka.policja.pl/st/ogolne-statystyki>

W teorii ewolucyjnej „gwałtu” [34–37] podkreśla się, że zgwałcenie przez mężczyznę jest jednym ze sposobów zdobycia partnerki oraz pozostawienia po sobie potomstwa i stanowi część naturalnego wyposażenia genetycznego płci męskiej. Zgwałcenie wynika z konfliktu seksualnego sprzeczności interesów reprodukcyjnych obu płci: mężczyźni preferują stosunki seksualne z wieloma partnerkami (nawet bez związków emocjonalnych), kobiety — przeciwnie. Męski sukces reprodukcyjny (mierzony zwykle liczbą dzieci) zależy bowiem od liczby partnerek seksualnych, zaś kobiecy sukces reprodukcyjny zależy od posiadania partnera, który jest w stanie zaspokoić potrzeby niezbędne dla przeżycia potomstwa. Z tego powodu kobiety są ostrożne (np. wolniejsze i bardziej selektywne) w wyborze partnera lub po prostu odmawiają stosunków seksualnych, co stoi w sprzeczności z męskimi celami reprodukcyjnymi. Zgwałcenie omija więc „wybredny” kobiecy system wyboru partnera, redukuje inwestycje obecnego lub przyszłego partnera (być może dlatego kobiety często nie zgłaszają faktu zgwałceń, gdyż nie chcą, aby ktoś, np. mężczyźni, o tym się dowiedział [dop. M.M.]) i w ten sposób obniża sukces reprodukcyjny kobiety. Spadek sukcesu reprodukcyjnego bardzo szczegółowo udokumentowały badania [38] pokazujące, że ofiary zgwałceń wykazują niskie oceny w zakresie różnych cech, które mają istotne znaczenie reprodukcyjne, takich jak zdrowie, reputacja seksualna, pożądanie seksualne, częstość stosunków seksualnych czy wreszcie ocena własnej wartości jako partnerki do związku romantycznego.

Teoria ewolucyjna „gwałtu” podkreśla, że muszą istnieć adaptacje, w które wyposażony jest męski umysł, służące realizacji tego zachowania. Wskazuje się na to, że przynajmniej 1/3 mężczyzn przyznaje, że mogliby zastosować przemoc seksualną, jeśli nie groziłyby im za to negatywne konsekwencje, a wielu mężczyzn przyznaje się również do seksualnych fantazji z użyciem przemocy [39]. Z badań wynika, że ofiarami zgwałceń są głównie młode kobiety i kobiety u szczytu reprodukcji (20. rż.) [30]. Interesujące jest także to, że mężczyźni o silnych skłonnościach do przemocy seksualnej mają wysoką własną ocenę szans na „rynku matrymonialnym” pod względem atrakcyjności fizycznej i osobistej oraz zdolności do „przyciągania” partnera [40].

Psychologowie ewolucyjni wyróżnili 5 typów gwałcicieli [30]: mężczyzna przegrany (*disadvantaged male*), wyspecjalizowany gwałciciel (*specialized rapist*), gwałciciel oportunistyczny (*opportunistic rapist*), gwałciciel zabiegający (*high mating-effort rapist*), gwałciciel partnera (*partner rapist*).

Pierwszy typ określa mężczyzn skłonnych do zgwałceń w wyniku niskiej pozycji na rynku matrymonialnym.

Należą do nich między innymi mężczyźni o niskich zasobach materialnych, które stanowią istotny czynnik brany pod uwagę przez kobiety przy wyborze partnera. Odrzucenie przez kobietę/kobiety może zatem kompensacyjnie skutkować poszukiwaniem agresywnych sposobów na odbycie stosunku seksualnego. Niektóre dane potwierdzają, że wśród gwałcicieli jest silna reprezentacja mężczyzn o niskim statusie ekonomicznym [41]. Interesujące wydaje się to, że podobną strategię stosują niektóre orangutany. Wrangham i Peterson [32] wspominają o dojrzałych płciowo, lecz małej postury męskich osobnikach, które gwałcą samice prawdopodobnie dlatego, że przegrywają rywalizację o partnerkę z osobnikami silniejszymi i normalnej postury.

Wyspecjalizowani gwałciciele to grupa mężczyzn mających swoistą psychikę pozwalającą na szybki wzrost pobudzenia seksualnego i szybką ejakulację. Takie mechanizmy ograniczające czas trwania zgwałcenia są przydatne, ze względu na ryzyko nakrycia i późniejszej kary. Metaanalizy badań z użyciem techniki fallometrycznej pokazują, że gwałciciele odpowiadają silniejszym pobudzeniem seksualnym na bodźce związane ze scenami gwałtu niż na bodźce odnoszące się do seksu odbywanego za zgodą [40].

Gwałciciel oportunistyczny zwykle wybiera kobiety płodne, lecz jeśli nie ma takiej okazji, jego celem stają się także kobiety niepłodne. Ten typ sprawcy kieruje się swoistą kalkulacją zysków i kosztów. Jeśli spodziewane koszty są wysokie (np. opieka, czujność i ochrona potencjalnej ofiary ze strony rodziny czy znajomych), a także gdy ryzyko potencjalnego odwetu jest duże, może zrezygnować z tej ofiary i szukać innej — „mniej kosztownej”.

Gwałciciel zabiegający to typ gwałciciela inwestującego w relacje z potencjalną ofiarą. Do zgwałcenia dochodzi zatem po pewnym czasie poznawania się, na przykład na randkach: gdy kobieta odmawia stosunku, sprawca decyduje się na użycie siły. Często są to mężczyźni dominujący, o wysokiej samoocenie, określani także jako psychopatyczni; stanowią przeciwieństwo gwałcicieli typu „mężczyzna przegrany”.

Ostatni typ gwałciciela — gwałciciel partnera — określa mężczyzn, którzy dokonują zgwałceń, podejrzewając niewierność partnerki. Wyjaśnienie tego mechanizmu odwołuje się do hipotezy rywalizacji nasienia. Zakłada się, że gatunek ludzki nie był w ewolucyjnej przeszłości całkowicie monogamiczny (zarówno mężczyźni, jak i kobiety, z większym naciskiem na pierwszych), zatem niewierność partnera mogła być ważkim problemem dla naszych przodków obu płci [37, 42]. Dla mężczyzn kwestią zasadniczą stało się minimalizowanie szansy zapłodnienia przez rywala. Jednym ze sposobów jest wprowadzanie do pochwy partnerki wła-

snego nasienia wtedy, gdy mężczyzna podejrzewa, że odbyła ona niedawno stosunek z innym. Wykazano na przykład, że im dłuższy czas przebywania przez partnera z dala od partnerki i od ostatniej ejakulacji, tym więcej spermy wytwarza później mężczyzna [43]. Ponieważ oddalenie od partnerki stwarza szanse dla rywala, to otrzymany wynik traktowany jest jako potwierdzenie hipotezy rywalizacji nasienia. Tę rywalizację zdaje się wspomagać specyficzny kształt męskiego członka, uformowanego w sposób umożliwiający wymiatanie nasienia poprzednika [44].

Podsumowanie

Przedstawione zagadnienia z całą pewnością nie wyjaśniają wyczerpująco różnorodności seksualnych zachowań i ich pobocznych determinantów. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że paradygmat ewolucyjny jako pewien konstrukt teoretyczny sprawdza się pod kątem aplikowalności do rozumienia ludzkich postaw, pragnień i działań związanych z realizacją potrzeb seksualnych. Jak dotąd brakuje w literaturze opracowań dotyczących różnych dysfunkcji seksualnych występujących u kobiet oraz mężczyzn, które mogłyby zostać poddane wnikliwym analizom z perspektywy ewolucyjnej historii naszego gatunku i pozwoliłyby dokonać pewnych rozstrzygnięć co do przyczyn ich występowania.

Piśmiennictwo

- Buss D. Psychologia ewolucyjna. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- Trivers R. Natural selection and social theory. Oxford University Press, 2002.
- Griskevicius V., Tybur J.M., Sundie J.M., Cialdini R.B., Miller G.F., Kenrick D.T. Blatant benevolence and conspicuous consumption: when romantic motives elicit strategic costly signals. *J. Pers. Soc. Psychol.* 2007; 9: 85–102.
- Wilson M., Daly M. Do pretty women inspire men to discount the future? *Proc. R. Soc. Lond. B.* 2004; 271: S177–S179.
- Margulis L., Sagan D. *Mystery Dance: On the evolution of human sexuality.* Summit Books, New York 1991.
- Miller S.L., Maner J.K. Sex differences in response to sexual versus emotional infidelity: the moderating role of individual differences. *Pers. Individ. Differ.* 2008; 46: 287–291.
- Jonason P.K. A mediation hypothesis to account for the sex difference in reported number of sexual partners: an intrasexual competition approach. *Int. J. Sex Health.* 2007; 19: 41–49.
- Jonason P.K., Fisher T.D. The power of prestige: why young men report having more sex partners than young women. *Sex Roles* 2009; 60: 151–159.
- Swami V., Miller R., Furnham A., Penke L., Tovèe M.J. The influence of men's sexual strategies on perceptions of women's bodily attractiveness, health and fertility. *Pers. Individ. Differ.* 2006; 44: 98–107.
- Rozmus-Wrzesińska M., Pawłowski B. Atrakcyjność względnej masy i kształtu ciała. W: Pawłowski B. (red.). *Biologia atrakcyjności człowieka.* WUW, Warszawa 2009; 110–164.
- Baker R.R., Bellis M.A. *Human sperm competition: copulation, masturbation, and infidelity.* Chapman and Hall, London 1995.
- Pham M.N., Shackelford T.K. Oral sex as infidelity-detection. *Pers. Individ. Differ.* 2013; 54: 792–795.
- Kaighobadi F., Shackelford T.K., Weekes-Shackelford W.A. Do women pretend orgasm to retain a mate. *Arch. Sex Behav.* 2012; 41: 1121–1125.
- Thornhill R. Foreword: Human sperm competition and women's dual sexuality. W: Shackelford T.K., Pound N. (red.). *Sperm competition in humans: classic and contemporary readings.* Springer, New York 2006; v–xix.
- Symons D. *The evolution of human sexuality.* Oxford University Press, New York 1979.
- Lloyd E.A. *The case of the female orgasm: bias in the science of evolution.* Harvard University Press, Cambridge, MA 2005.
- Puts D.A., Dawood K., Welling L.L. Why women have orgasms: an evolutionary analysis. *Arch. Sex Behav.* 2012; 41: 1127–1143.
- Zietsch B.P., Santtila P. No direct relationship between human female orgasm rate and number of offspring. *Anim. Behav.* 2013; 86: 253–255.
- Heiman J.R., Long J.S., Smith S.N., Fisher W.A., Sand M.S., Rosen R.C. Sexual satisfaction and relationship happiness in midlife and older couples in five countries. *Arch. Sex Behav.* 2011; 40: 741–753.
- Thornhill R., Gangestad S.W., Comer R. Human female orgasm and mate fluctuating asymmetry. *Anim. Behav.* 1995; 50: 1601–1615.
- Alexander R.D. Sexuality and sociality in humans and other primates. W: Katchadourian A. (red.). *Human sexuality: a comparative and developmental perspective.* University of California Press, Berkeley, CA 1979; 81–97.
- Ellsworth R., Bailey D. Human female orgasm as evolved signal: a test of two hypotheses. *Arch. Sex Behav.* 2013; 42: 1545–1554.
- Miller G., Tybur J.M., Jordan B.D. Ovulatory cycle effects on tip earnings by lap dancers: economic evidence for human estrus? *Evol. Hum. Behav.* 2007; 28: 375–381.
- Jonason P.K., Li N.P., Buss D. The costs and benefits of the Dark Triad: implications for mate poaching and mate retention tactics. *Pers. Individ. Differ.* 2010; 48: 373–378.
- Cappelle T., Fink B. Changes in women's attractiveness perception of masculine men's dances across the ovulatory cycle: preliminary data. *Evol. Psychol.* 2013; 11: 965–972.
- Miller S.L., Maner J.K. Scent of a woman: men's testosterone responses to olfactory ovulation cues. *Psychol. Sci.* 2010; 21: 276–283.
- Roberts S.C., Havlicek J., Flegr J. i wsp. Female facial attractiveness increases during the fertile phase of the menstrual cycle. *Proc. R. Soc. Lond. B.* 2004; 271 (supl. 5): S270–S272.
- Durante K.M., Li P.N., Haselton M.G. Changes in women's choice of dress: across the ovulatory cycle: naturalistic and laboratory task-based evidence. *Pers. Soc. Psychol. Bull.* 2008; 34: 1451.
- Sampson R. *Acquaintance Rape of College Students, Problem-Oriented Guides for Police Series No. 17.* U.S. Department of Justice, Office of Community Oriented Policing Services 2002. <http://www.cops.usdoj.gov/pdf/e03021472.pdf>
- McKibbin W.F., Shackelford T.K., Goetz A.T., Starratt V.G. Why do men rape? An evolutionary psychological perspective. *Rev. Gen. Psychol.* 2008; 12: 86–97.
- Ellis L. *Theories of rape: inquiries into the causes of sexual aggression.* Hemisphere Publishing, Levittown, PA 1989.
- Wrangham R., Peterson D. *Demoniczne samce.* PIW, Warszawa 1999.
- van Schaik C. *Among orangutans.* Harvard University Press, Cambridge 2004.
- Shields W.M., Shields L.M. Forcible rape: an evolutionary perspective. *Ethol. Sociobiol.* 1983; 4: 115–136.

35. Thornhill R., Thornhill N. Human rape: an evolutionary analysis. *Ethol. Sociobiol.* 1983; 4: 137–173.
36. Thornhill R., Palmer C.T. *A natural history of rape.* London 2000.
37. Camilleri J.A., Quinsey V.L. Sexual conflict and partner rape. W: Shackelford T.K., Goetz A.T. (red.). *The Oxford handbook of sexual conflict in humans.* University Press, Oxford 2012; 257–268.
38. Perilloux C., Duntley J.D., Buss D.M. The costs of rape. *Arch. Sex Behav.* 2012; 41: 1099–1106.
39. Malamuth N.M., Huppin M., Paul B. Sexual coercion. W: Buss D. (red.). *The handbook of evolutionary psychology.* John Wiley and Sons, New Jersey 2005; 394–418.
40. Lalumière M.L., Quinsey V.L. The discriminability of rapists from non-sex offenders using phallometric measures: a meta-analysis. *Crim. Justice Behav.* 1994; 21: 150–175.
41. Kalichman S.C., Williams E.A., Cherry C., Belcher L., Nachimson D. Sexual coercion, domestic violence, and negotiating condom use among low-income African American women. *J. Womens Health* 1998; 7: 371–378.
42. Kaighobadi F., Shackelford T.K., Goetz A.T. From mate retention to murder: evolutionary psychological perspectives on men's partner-directed violence. *Rev. Gen. Psychol.* 2009; 13: 327–334.
43. Baker R.R., Bellis M.A. Number of sperm in human ejaculates varies in accordance with sperm competition theory. *Anim. Behav.* 1989; 37: 867–869.
44. Gallup G.G., Burch R.L. Semen displacement as a sperm competition strategy in humans. *Evol. Psychol.* 2004; 2: 12–23.